

Sygn. akt I ACa 308/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 lutego 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Dorota Ochalska - Gola (spr)

Sędziowie: SA Bożena Wiklak

SA Alicja Myszkowska

Protokolant: sekr. sąd. Bartosz Kędziora

po rozpoznaniu w dniu 7 lutego 2020 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko R. K. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 20 grudnia 2018 r. sygn. akt I C 221/18

1. oddala apelację;

2. przyznaje i nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego

w Ł. na rzecz adwokat A. B. z Kancelarii Adwokackiej

w Ł. oraz na rzecz adwokat A. W. z Kancelarii Adwokackiej w Ł. kwoty po 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) zł brutto tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt: I ACa 308/19

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 9 lutego 2018 roku powód J. K. wniósł o zasądzenie od pozwanego R. K. (1) kwoty 1.410.808,90 zł tytułem zwrotu nakładów poniesionych przez powoda na nieruchomości pozwanego wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 5 marca 2009 roku do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego dla pełnomocnika z urzędu według norm przepisanych oświadczając, że koszty te w całości ani w części nie zostały zapłacone. W uzasadnieniu pozwu wskazał jednak, że prowadził działalność gospodarczą w zakresie budownictwa i w ramach tej działalności wybudował pozwanemu budynek mieszkalny wraz z ogrodzeniem dokonał adaptacji prac ziemnych, przygotował dokumentację i uzyskał stosowne pozwolenia. Następnie za wykonane prace powód wystawił pozwanemu fakturę na kwotę 1.410.808,90 zł, której jednak pozwany nie zapłacił.

W dalszym toku postępowania, po podniesieniu przez pozwanego zarzutu przedawnienia, powód w piśmie z dnia 2 sierpnia 2018 r. podał, że wszelkie prace remontowe i budowlane wykonywał jako osoba fizyczne, a wystawiona faktura miała jedynie na celu zobrazowanie wielkości wydatków poniesionych przez J. K..

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, zaprzeczając okolicznościom faktycznym przywołanym w pozwie i podnosząc zarzut przedawnienia zarówno w przypadku uznania, że żądanie pozwu stanowi w istocie wynagrodzenie za wykonane przez powoda prace w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, jak i na wypadek ustalenia, że podstawa faktyczna i prawna pozwu wynika z rozliczenia nakładów na nieruchomość wspólną.

Zaskarżonym wyrokiem z 20 grudnia 2018 roku Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo w całości; nie obciążył powoda J. K. obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego R. K. (2); pozostałe koszty przejął na rachunek Skarbu Państwa; zasądził i nakazał wypłacić ze Skarbu Państwa Sądowi Okręgowemu w Łodzi kwotę 13.284 zł wraz z należnym podatkiem VAT na rzecz pełnomocnika powoda z urzędu tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej.

Powyższe orzeczenie poprzedziły następujące ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, które Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne:

Powód J. K. jest ojcem pozwanego R. K. (1).

Od 1992 roku powód prowadził działalność gospodarczą w zakresie budowlanym- PPHU (...). Powód był właścicielem nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...) i na niej znajdowała się siedziba jego przedsiębiorstwa.

Pozwany R. K. (2) w 1995 roku ukończył studia medyczne i zaczął pracować na stażu.

Pozwany i jego rodzice byli wieczystymi użytkownikami kilku działek gruntu, które zbyli w latach 1995 -1996. Pozwany otrzymał z tego tytułu 60.000 zł i jego rodzice także 60.000 zł.

J. K. wraz z żoną i pozwany - ich syn postanowili zakupić działki położone na nieruchomości przy ul. (...). W październiku 1996 roku zawarli umowę z właścicielem tych działek, na mocy której przekazali mu zadatek w kwocie 3.900 zł, stali się wyłącznymi dysponentami terenu oraz uzyskali zezwolenie na wykonywanie na nich prac w celu przygotowania terenu pod budowę, ogrodzenie, wykonanie projektu, zainstalowanie sieci energetycznej, wodociągowej oraz innych niezbędnych urządzeń w celu budowy budynku mieszkalnego i gospodarczego.

Na podstawie aktu notarialnego – umowy sprzedaży z dnia 23 grudnia 1996 roku R. K. (2) nabył 1/2 udziału w nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...). Powód wraz z żoną D. K. nabyli we współwłasności małżeńskiej pozostałą część tj. 1/2 w/w nieruchomości. Wartość zakupu nieruchomości wynosiła 26.400 zł. Pozwany uiścił podatek od nabycia 1/2 nieruchomości.

Pozwany zamierzał wybudować dom na kupionej nieruchomości. W 1996 roku pozwany zakupił drewno na budowę domu.

W dniu 5 marca 1997 roku obie strony sporu zawarły z projektantem umowę o prace projektowe budynku mieszkalnego jednorodzinnego z instalacjami wewnętrznymi, planem zagospodarowania, zbiornikiem na ścieki, ogrodzeniem, przyłączem wody i energii oraz garażu. Pozwany uiścił zaliczkę na poczet prac projektowych.

W dniu 3 czerwca 1997 roku R. K. (2) uzyskał zezwolenie na budowę budynku mieszkalnego (Nr II 167/97) oraz garażu (168/97), a w dniu 6 czerwca 1997 roku kierownik budowy podjął prace budowlane przy budowie domu i garażu.

W 1997 roku realizowane były przy budowie domu roboty gruntowe pod fundamenty, wykonane zostały ławy fundamentowe i zabezpieczenie budowy, a w 1998 roku rozpoczęto prace murarskie obejmujące wykonanie fundamentów. Pozwany w tym czasie zakupił m.in. cement, pustaki do budowy domu, stal zbrojeniową, lepek asfaltowy.

W 1999 roku nastąpiła roczna przerwa w budowie domu i wykonano wyłącznie izolację fundamentów.

W 2000 roku kontynuowano budowę i wykonywano prace murarskie obejmujące budowę ścian parteru. Pozwany zakupił m.in. beton wraz z usługą pompowania, pustaki kominowe, cement, pustaki do budowy domu. W 2001 roku trwały prace murarskie obejmujące budowę ścian piętra i stropu nad piętrem, a w 2002 roku wykonano więźbę dachową z drzewa. W 2003 roku realizowane były prace dekarские przy dachu, a następnie w 2004 roku realizowane były prace przy montażu stolarki okiennej i prace instalacyjne. Pozwany zakupił m.in. elementy instalacji elektrycznych, puszki, przewody, komplet drzwi i okien, elementy instalacji antenowej, farbę do malowania ogrodzenia, elementy instalacji alarmowej. W 2005 roku przystąpiono do prac instalacji wody, kanalizacji, energii elektrycznej i wykonano tynki. Pozwany zakupił m.in. elementy instalacji wentylacyjnej, farby, stelaże do sanitariatów do całego domu, styropian, folię budowlaną, przewody elektryczne, szafki rozdzielcze elektryczne. W 2006 roku wykonano prace związane z położeniem rur ogrzewania podłogowego i pozwany zakupił m.in. pompę ciepła, zbiorniki wody, pompy cyrkulacyjne, elementy instalacji c.o., elektrycznej, wentylacyjnej, baterie łazienkowe, gres, parkiet, rury do ogrzewania podłogowego oraz wykonano schody. W 2007 roku kontynuowane były prace wykończeniowe w domu. Pozwany zakupił meble kuchenne.

We wrześniu 2007 roku pozwany wraz z żoną zamieszkał w domu pomimo, że nie było jeszcze odbioru. W tym czasie został położony parkiet oraz kafle podłogowe.

W 2008 roku trwały dalsze prace wykończeniowe domu - zostały wykonane prace związane z tynkowaniem ozdobnym i podbitką budynku, wykończeniem łazienki, zostały wykonane tarasy, schody wejściowe do domu. Pozwany zakupił m.in.: płyty ze szkła organicznego do wykończenia domu, elementy instalacji elektrycznej, płytki podłogowe, profile aluminiowe. W lipcu 2008 roku R. K. (2) zawarł umowę kompleksowego świadczenia usług dystrybucji i sprzedaży energii elektrycznej i dokonał zapłaty za przyłączenie przez (...) S.A. We wrześniu 2008 roku do dziennika budowy został wpisany fakt zakończenia prac wykończeniowych w budynku i jego zdolność do użytkowania zgodnie z przeznaczeniem. Ponadto w późniejszym okresie na terenie nieruchomości nastąpiło wykonanie podjazdów i alejek poprzez położenie kostki granitowej, wykonano urządzenie ogrodu zimowego przy domu i zadaszenie basenowe.

W dniu 16 sierpnia 2007 roku powód, D. K. i żona pozwanego udzielili mu pełnomocnictwa do zawarcia w ich imieniu umowy o pobór wody oraz do reprezentowania ich przed organami administracji publicznej oraz innymi podmiotami – osobami prawnymi w sprawach związanych z uzyskaniem przyłączenia do sieci wodno-kanalizacyjnej nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...) i składania w ich imieniu oświadczeń, w tym podpisywania wszelkiej dokumentacji w przedmiotowych sprawach.

Wszelkie czynności związane z odbiorami instalacji w domu, podłączeniem mediów organizował pozwany. Pozwany otrzymał protokół zdawczo – odbiorczy sporządzony w zakresie przewodów kominowych (w 2008 roku), ocenę sprawności technicznej układu pomiarowego i instalacji elektrycznej (w 2009 roku), protokół instalacji kanalizacji (w 2005 roku), wodociągowej (w 2005 roku), protokół w sprawie dokonania próby instalacji c.o. na ciśnienie (w 2006 roku), zwrócił się o określenie wymagań technicznych podłączenia posesji do wodociągu (w 2006 roku).

W dniu 22 grudnia 2008 roku R. K. (2) zawiadomił o zakończeniu robót budowlanych budynku mieszkalnego oraz budynku garażowego. Zgodność realizacji budynku mieszkalnego z projektem budowlanym i sztuką budowlaną oraz przepisami, a także możliwość użytkowania budynku została potwierdzona przez kierownika budowy w dniu 21 stycznia 2009 roku.

W dniu 26 marca 2009 roku R. K. (2) - jako inwestor - otrzymał zaświadczenie Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Ł. o przyjęciu zawiadomienia o zakończeniu robót budowlanych związanych z budową jednorodzinnyego budynku mieszkalnego na nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...) i nie zgłosił sprzeciwu na zamiar przystąpienia do użytkowania w/w budynku mieszkalnego wobec złożenia łącznie z zawiadomieniem o zakończeniu robót kompletu dokumentów wymaganych art. 57 ustawy prawo budowlane.

Dom był budowany tzw. systemem gospodarczym. Równocześnie z budową domu trwała budowa garażu. Roboty były wykonywane przez pozwanego, a także inne firmy, wynajęte przez pozwanego takie jak: firma (...) Sp. z o.o. (budowa ścian parteru i stropu nad parterem), P. A. M. F. (pokrycie dachowe garażu), Zakład Usługowo Handlowy (...) z G. (dostawa i montaż pompy ciepła), T. B. ze S. (schody), G. K. (glazura), P. G. (kostka brukowa), M. (parkiety).

Pozwany wykonywał samodzielnie projekty instalacyjne, które były zatwierdzane przez firmy instalacyjne. Samodzielnie wykonał projekt ogrodzenia. Przy budowie domu pozwanemu pomagał powód. Ponadto w pracach budowlanych uczestniczyli też pracownicy powoda, którzy wykonywali u niego dorywczo usługi w ramach prowadzonej przez powodadziałalności budowlanej. Pracownicy powoda pracowali przy budowie domu i garażu. Wykonali m.in. prace przy budowie ścian, dachówki, przy instalacji grzewczej przy podłogach, wylewkach pod podłogę, tynkach. Rozmawiali z pozwanym o zakresie wykonywanych prac. Powód płacił tym pracownikom za wykonane roboty. Nie mówił im, że z pozwanym ma zawartą umowę o roboty budowlane.

Środki finansowe na budowę domu pochodziły z dochodów pozwanego oraz jego żony, która prowadziła działalność gospodarczą (jako radca prawny), sprzedaży udziału w prawie użytkowania wieczystego, sprzedaży mieszkania przy ul. (...) oraz ulg budowlanych uzyskanych z urzędu skarbowego. Na materiały budowlane zakupione przez pozwanego zostały wystawione rachunki oraz faktury na niego lub jego żonę. Ponadto powód również płacił za materiały dostarczone na teren budowy (cement, piach) oraz sfinansował połowę kosztów zakupu schodów.

Pozwany pracował na rzecz firmy powoda na podstawie umowy zlecenia. Jego praca polegała na wykonywaniu pełnej dokumentacji kosztorysowej (ofertowej i powykonawczej) dla robót budowlanych jakie prowadził powód w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej, jak również przygotowywał pisma do urzędów i innych organów związane z prowadzoną przez powoda działalnością. W dniu 22 grudnia 2000 roku pozwany wystawił rachunek za wykonane prace na rzecz powoda i otrzymał od niego zapłatę w kwocie 11.000 zł brutto. Za pozostałe prace pozwany nie pobierał pieniędzy, gdyż w zamian powód miał mu pomagać w budowie domu.

Po zakończeniu budowy domu pozwanego powód J. K. dokonywał także przebudowy własnego domu mieszkalnego położonego przy ul. (...) i prace te wykonywali jego pracownicy.

W dniu 30 czerwca 2001 roku R. K. (2) zawarł związek małżeński z M. K.. Aktem notarialnym z dnia 17 sierpnia 2005 roku pozwany zawarł umowę o rozszerzenie wspólności ustawowej na mocy, której rozszerzył ustawową małżeńską wspólność majątkową na udziały w nieruchomości położonej w Ł. przy ul. (...).

W 2009 roku J. K. miał wypadek. Zajął się nim pozwany mimo tego, że powód i matka pozwanego już byli w separacji. Gdy powód doszedł do siebie zerwał kontakty z rodziną, żona wyprowadziła się od niego. Pozwany chciał uregulować relacje majątkowe z ojcem w taki sposób, że sprzeda swoje mieszkanie na ul. (...) w Ł. i pieniądze przeznaczy na ojca, a ojciec przeniesie swój udział w nieruchomości na dzieci pozwanego.

W dniu 24 lipca 2009 roku J. K. i D. K. dokonali darowizny należących do nich udziałów w nieruchomości położonej przy ul. (...), zabudowanej domem mieszkalnym oraz murowanym garażem w wysokości po 1/4 części od każdego z nich na rzecz wnuków Z. i A. K. – dzieci pozwanego w 1/2 części. Wartość przedmiotu darowizny została określona na łączną kwotę 300.000 zł.

W dniu 24 lipca 2009 roku R. K. (2) dokonał na rzecz J. K. darowizny kwoty 134. 500zł.

Pozwany R. K. (2) uznał, że dokonał ostatecznego rozliczenia z ojcem. Nie otrzymał od niego faktury zapłaty za wykonane prace budowlane przy domu położonym na nieruchomości przy ul. (...), ani też nie był przez niego wzywany do zapłaty.

Relacje pomiędzy stronami są zakłócone. Pozwany uważa, że powód chce narzucić mu swój styl życia, a on na to się nie zgadza. Pozwany wraz z żoną zaprzestali więc kontaktów z powodem i nie wspierają go. Powód został wygoniony

z terenu ich posesji. Wnuki nie rozmawiają z powodem. Powód nie prowadzi już działalności gospodarczej i jest emerytem.

Pismem z dnia 28 kwietnia 2016 roku złożonym do Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi powód zaważwał do próby ugodowej R. K. (1) i M. K. w zakresie wierzytelności w kwocie 500.000 zł na podstawie art. 207 k.c. tytułem zwrotu połowy wartości nakładów poniesionych od kwietnia 2006 roku do października 2008 roku w związku z budową budynku mieszkalnego, jednorodzinnego wraz z ogrodzeniem, zbiornikiem bezodpływowym na ścieki oraz budynkiem garażowym na terenie nieruchomości, położonej w Ł. przy ul. (...), która we wskazanym powyżej okresie stanowiła przedmiot współwłasności powoda, pozwanego i jego żony oraz D. K.. Pozwany i jego żona nie uznali roszczenia i nie zawarli ugody wskazując, że posiadają dokumenty, które nie pokrywają się z twierdzeniami powoda, iż poniósł on nakłady, choć był współwłaścicielem w 1/4 udziału nieruchomości, a nadto dokonane w 2009 roku pomiędzy stronami darowizny udziałów nieruchomości skutkowały wzajemnym rozliczeniem z tytułu zniesienia współwłasności.

Powód wystawił fakturę z 5 lutego 2009 roku nr (...) na R. K. (1) za wybudowanie budynku mieszkalnego pod klucz, garażu wraz z ogrodzeniem i robotami ziemnymi w Ł. przy ul. (...) na kwotę 1.410.808,90 zł ze wskazaniem sposobu zapłaty gotówką – przelewem w terminie 30 dni.

Ustalając powyższe okoliczności faktyczne Sąd Okręgowy min. pominął zeznania podatkowe żony pozwanego i pozwanego dotyczące dochodów z okresu od 2010 do 2012 roku, które wobec ustalonego czasookresu budowy domu do 2008 roku i w związku z tym ram czasowych roszczenia dochodzonego w niniejszym procesie, nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia. Sąd Okręgowy nie dał także wiary zeznaniom powoda, dotyczącym m.in. tego, że w dniu 5 lutego 2009 roku wystawił, a następnie przedstawił pozwanemu do zapłaty fakturę z tytułu budowy domu i garażu, bowiem są to jedynie gołosłowne twierdzenia, a dalsze zaniechania powoda w tym zakresie, nie mające żadnego uzasadnienia, wskazują, że powód nie okazał pozwanemu faktury. Gdyby bowiem faktycznie wystawił taką fakturę w 2009 roku, to wobec braku zapłaty przez pozwanego i wysokości kwoty, winien podjąć kroki w celu np. przymusowego wyegzekwowania roszczenia, których jednak aż do 2016 r. nie podejmował. Za przyjęciem wersji pozwanego o tym, że nie otrzymał faktury przemawia także fakt, że w zaważwaniu do próby ugodowej powód nie załączył tej faktury i uczynił to dopiero wraz ze złożeniem pozwu w lutym 2018 roku.

Sąd pierwszej instancji nie dał ponadto wiary zeznaniom powoda, że wyłącznie własnymi siłami oraz przy pomocy swoich lub wynajętych pracowników i w całości z własnych środków wybudował garaż oraz dom z tarasem i wszystkimi mediami, gdyż są one sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Załączone przez pozwanego dokumenty, które Sąd Okręgowy zaliczył w poczet materiału dowodowego oraz same zeznania pozwanego, które oceniono jako wiarygodne wskazują, że pozwany uczestniczył w budowie domu, kupował materiały budowlane i otrzymał rachunki oraz faktury, zawierał umowy z wykonawcami, zajmował się dokumentacją budowlaną, mediami.

Sąd pierwszej instancji oddalił wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa, który miał być przeprowadzony celem wyliczenia kosztów i wydatków poniesionych przez powoda na wybudowanie budynku mieszkalnego wraz z ogrodzeniem i robotami ziemnymi związanymi z adaptacją terenu, bowiem uznał, że w świetle pozostałych dowodów zebranych w sprawie nie została potwierdzona zasadnicza okoliczność jakoby wszystkie te prace i wydatki czynione były wyłącznymi staraniami powoda i jedynie z jego środków finansowych. Tym samym dowód z opinii biegłego sądowego nie miałby znaczenia dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest niezasadne.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, że w przedmiotowej sprawie sporne było samo źródło roszczeń powoda, który w tym przedmiocie powoływał się na różne okoliczności faktyczne, co obligowało do rozważania każdej z możliwych wersji zdarzeń.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, powód nie zdołał wykazać, że strony zawarły umowę o roboty budowlane w formie pisemnej lub ustnej. Strony są dla siebie osobami bliskimi i z tej racji powód, jako ojciec pozwanego

uczestniczył w budowie jego domu, a nadto fakt obecności powoda na nieruchomości wynikał również z tego, że był jej współwłaścicielem. Niewątpliwym jest też, że powód angażował w te prace swoich pracowników oraz ponosił koszty ich wynagrodzenia oraz zakupu części materiałów budowlanych. Jednakże okoliczności te nie mogą, w ocenie Sądu pierwszej instancji, świadczyć o zasadności powództwa o zapłatę z tytułu poniesionych nakładów na nieruchomość pozwanego w ramach prowadzonej przez powoda działalności gospodarczej.

Z poczynionych ustaleń wynika bowiem, że to pozwany w okresie budowy domu zawierał umowy z wykonawcami, dokonywał zakupu materiałów budowlanych, zawierał umowy w zakresie instalacji, a powód i jego pracownicy jedynie pomagali pozwanemu w realizacji inwestycji. Powód w żaden sposób nie zakwestionował dochodów pozwanego i możliwości realizacji budowy. Sąd Okręgowy podkreślił, że pozwany wykonywał na rzecz powoda kosztorysy, a w zamian za to powód pomagał mu w budowie i tylko raz wypłacił pozwanemu wynagrodzenie. Wiarygodności tych zeznań powód nie podważył i w materiale dowodowym nie ma innych dowodów, aby można było negatywnie zweryfikować zeznania pozwanego. Nadto z materiału dowodowego wynika, że pracownicy powoda pracowali na budowie do lata 2007 roku, pozwany wprowadził się do domu we wrześniu 2007 roku, ale nadal po tej dacie prowadził roboty wykończeniowe. Powód nie wykazał więc, że to on wykonał w całości budowę domu i garażu, w tym że prowadzone przez niego lub jego pracowników prace budowlane trwały także do końca 2008 roku. Wobec takich ustaleń nie było podstaw do przyjęcia, że strony łączyła umowa o roboty budowlane, i z tej przyczyny roszczenie o zapłatę wynagrodzenia z tytułu wykonania tych robót było niezasadne.

Ponadto Sąd Okręgowy podniósł, że powód nie jest konsekwentny w określeniu źródła swojego roszczenia, gdyż przedstawił fakturę wystawioną przez niego w ramach prowadzonej działalności gospodarczej na wykazanie zasadności roszczenia, a jednocześnie wskazywał, że dochodzi go, jako osoba fizyczna. W zawezwaniu do próby ugodowej żądał od pozwanego zwrotu nakładów, jakie poczynił w okresie od kwietnia 2006 roku do października 2008 roku na nieruchomość położoną w Ł. przy ul. (...) na podstawie art. 207 k.c. czyli wywodził je z faktu, że był współwłaścicielem tej nieruchomości i poniósł nakłady na rzecz wspólną. Przyjmując nawet, że źródłem roszczenia powoda jest właśnie art. 207 k.c. to świetle zgromadzonego materiału dowodowego powództwo i tak jest niezasadne. Nie może ująć uwadze to, że po zakończeniu budowy strony dokonały wzajemnych rozliczeń, powód przeniósł swój udział we współwłasności nieruchomości na dzieci pozwanego, a pozwany dokonał darowizny pieniędzy na rzecz powoda. Zdaniem Sądu pierwszej instancji można przyjąć, że jeżeli powód w tym czasie uznawał, że poniósł nakłady na budowę domu, a dodatkowo gdyby faktycznie wystawił fakturę w dniu 5 lutego 2009 roku, to na skutek tych rozliczeń powinno dojść do całkowitego rozliczenia stron. Upływ czasu do momentu zawezwania do próby ugodowej tj. ponad 5 lat, wskazuje, że powód uznawał te rozliczenia jako ostateczne. Powód nie uzasadnił w żaden sposób, z jakich przyczyn dopiero po tym okresie domagał się zapłaty od pozwanego, a z zeznań wynika, że ma żal do pozwanego i jego dzieci o sposób jego traktowania. Zdaniem Sądu Okręgowego można przyjąć jako wysoce prawdopodobne to, że wyłącznie sytuacja rodzinna i sposób traktowania powoda przez pozwanego oraz jego dzieci spowodowała, iż powód podjął działania prawne przeciwko pozwanemu.

Sąd Okręgowy zwrócił także uwagę na nielogiczność powoda w określeniu wysokości dochodzonego roszczenia, wskazując, że przy przeniesieniu udziału we współwłasności zabudowanej już nieruchomości w 2009 roku w akcie notarialnym została wskazana wartość darowizny na kwotę 300.000 zł. W zawezwaniu do próby ugodowej powód wskazywał kwotę 500.000 zł, jako wartość połowy nakładów na nieruchomość, a w niniejszym procesie żądał zapłaty kwoty 1.410.808,90 zł za wybudowanie domu i garażu. Podkreślił przy tym, że dla wykazania wysokości dochodzonego roszczenia, poza zeznaniami świadków, którzy jedynie określili w przybliżeniu zakres wykonywanych robót i zakupionych materiałów, powód nie przedstawił żadnych dowodów w postaci dokumentów np. rachunków i faktur, które mogłyby stanowić podstawę do ustalenia rodzaju poniesionych przez powoda nakładów na budowę i ich wysokości. Jeżeli powód dokonywał zakupów materiałów budowlanych w ramach prowadzonej działalności i według jego twierdzeń na podstawie łączącej strony umowy o roboty budowlane, to powinien dysponować rachunkami oraz fakturami, które mogłyby uzasadniać wskazaną w fakturze kwotę zapłaty, a skoro ich nie przedstawił, to nie sposób przyjąć, że powód zawarł z pozwanym umowę o roboty budowlane i jego wynagrodzenie z tego tytułu wynosi 1.410.808,90 zł. Gdyby zaś przyjąć, że dokonywał tych zakupów jako osoba fizyczna i dokonywał nakładów na

nieruchomość jako jej współwłaściciel, to również winien posiadać rachunki czy faktury. Powód nie przedstawił takich dowodów.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy oddalił powództwo jako niezasadne i nieudowodnione.

Niezależnie od tego Sąd pierwszej instancji uznał za zasadny w całości zarzut przedawnienia w zakresie roszczenia wywodzonego z tytułu umowy o roboty budowlane oraz częściowo w zakresie roszczenia wywodzonego z tytułu poczynionych nakładów. Gdyby uznać, że żądanie pozwu jest wywodzone z umowy o roboty budowlane i stanowi wynagrodzenie za prace wykonane przez powoda w ramach działalności gospodarczej, jak twierdził w pozwie, to roszczenie o zapłatę z tego tytułu uległo przedawnieniu z dniem 7 marca 2012 roku. Zastosowanie winien znaleźć 3 letni termin przedawnienia przewidziany dla roszczeń wynikających z działalności gospodarczej określony w art. 118 k.c., a początek biegu przedawnienia określa art. 120 § 1 k.c. Przepis art. 646 k.c. nie ma w tym przypadku zastosowania ani przez odesłanie z art. 656 § 1 k.c., ani per analogiam. Zaprzestanie przez powoda prowadzenia działalności gospodarczej nie skutkuje niestosowaniem powyższego terminu przedawnienia.

W przypadku roszczenia o zwrot nakładów Sąd Okręgowy przyjął 10 letni okres przedawnienia stosownie do art. 118 k.c. i tym samym wskazał, że roszczenie o ich zwrot za okres od 1997 roku do końca marca 2006 roku uległo przedawnieniu w całości. Podniósł także, że niezależnie od źródła dochodzonego roszczenia, roszczenie obejmuje okres czynionych nakładów na budowę. Z ustalonego stanu faktycznego, w tym dziennika budowy wynika, że budowa została rozpoczęta w 1997 roku, a zakończono ją w 2008 roku. A zatem od chwili rozpoczęcia budowy i czynienia nakładów roszczenie stało się wymagalne i rozpoczął się bieg terminu przedawnienia. Sąd pierwszej instancji uznał przy tym, że pozew został złożony w dniu 9 lutego 2018 roku, a nie jak podnosił pełnomocnik powoda w dniu 26 lipca 2017 roku, bowiem tej dacie powód złożył jedynie wniosek o zwolnienie od kosztów i ustanowienie pełnomocnika z urzędu w sprawie, w której zamierzał wystąpić przeciwko pozwanemu (wniosek w załączonych aktach I Co 157/17), a dopiero pismo pełnomocnika z dnia 9 lutego 2018 roku należało potraktować jako pozew o zapłatę. W kwietniu 2016 roku powód zawiadził pozwanego do próby ugodowej, ale jego wniosek dotyczył zapłaty z tytułu nakładów za okres od kwietnia 2006 roku do października 2008 roku. W związku z tym przedawnieniu uległo roszczenie za okres od 1997 roku do marca 2006 roku. Odnosząc się zaś do okresu od kwietnia 2006 roku do października 2008 roku wskazanego w zawiadzeniu do próby ugodowej, to należy uwzględnić poczynione ustalenia i rozważania, które doprowadziły do oddalenia powództwa jako niezasadnego, a z których wynika, że powód nie wykazał w sposób nie budzący wątpliwości konkretnego rodzaju oraz wysokości poniesionych kosztów na budowę domu i garażu, a nadto, że w 2009 roku pomiędzy stronami zostały dokonane wzajemne rozliczenia.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy rozstrzygnął na podstawie zasady słuszności wyrażonej w art. 102 k.p.c.

Powyższe orzeczenie zaskarżyła apelacją strona powodowa w całości, zarzucając:

- 1) naruszenie przepisów prawa materialnego art. 118 k.c. poprzez uznanie zarzutu przedawnienia roszczenia i ustalenie, że pozew został złożony w dniu 9 lutego 2018 roku, choć w rzeczywistości pozew został wniesiony w dniu 26 lipca 2017 roku i złe zakwalifikowanie przez Sąd roszczenia jako wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych i ustanowienie adwokata z urzędu, w sytuacji gdy w rzeczywistości było żądaniem pozwu;
- 2) naruszenie przepisów prawa materialnego art. 118 k.c. poprzez uznanie zarzutu przedawnienia, w sytuacji kiedy to powód dokonał zawiadzenia do próby ugodowej w kwietniu 2016 roku wskazując kwotę 500.000 zł jako propozycje ugody, zaś dla powoda wskazany okres poniesionych nakładów od kwietnia 2006 do października 2008 jest okresem orientacyjnym, przykładowym, nie mającym znaczenia w sprawie, gdyż kwota nakładów była cały czas taka sama i wynosiła 1.410.808,90 zł;
- 3) naruszenie przepisów prawa materialnego art. 118 k.c. poprzez uznanie, że roszczenie o zwrot nakładów za okres 1997 do 2006 uległo przedawnieniu, w sytuacji kiedy to rzeczywisty termin oddania budynku do użytkowania nastąpił 21 stycznia 2009 roku i dopiero od tej daty można liczyć 10 letni termin przedawnienia z tytułu zwrotu nakładów;

4) naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 647 k.c. poprzez uznanie, że to pozwany w okresie budowy domu zawierał umowy z wykonawcami, dokonywał zakupu materiałów budowlanych, zawierał umowy w zakresie instalacji, a powód i jego pracownicy jedynie pomagali, w sytuacji kiedy to powód w czasie budowy kończył studia medyczne i rozpoczynał staż lekarski i nie miał środków finansowych na budowę domu, a zawierane umowy przez pozwanego były w całości finansowane przez powoda;

5) naruszenie przepisów prawa procesowego art. 278 k.p.c. poprzez oddalenie dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność wyliczenia wysokości nakładów poniesionych przez powoda na nieruchomości pozwanego;

6) naruszenie przepisów prawa procesowego art. 233 k.p.c. poprzez uznanie, że powód i pozwani dokonując wzajemnego przeniesienia własności części nieruchomości i pieniędzy dokonali całkowitego rozliczenia, w sytuacji kiedy to powód był w okresie rekonwalescencji po bardzo poważnym wypadku komunikacyjnym i nie był w pełni świadom podejmowanych decyzji, podpowiadanych i wskazywanych przez pozwanego;

7) naruszenie przepisów prawa procesowego art. 233 k.p.c. poprzez danie wiary jedynie zeznaniom pozwanego i pominięciu zeznań powoda jako niewiarygodnych w sytuacji, kiedy to zaznania powoda są logiczne i uzasadniają złożony pozew a dodatkowo zostały potwierdzone zeznaniami świadków;

8) naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów i oparciu wyroku na twierdzeniach pozwanego bez konfrontacji z pozostałym materiałem dowodowym w postaci twierdzeń powoda, że w czasie budowy pozwany pracował na stażu jako lekarz, był na utrzymaniu ojca i nie mógł partycypować w kosztach budowy.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 1.410.808,90 zł z odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 5 marca 2009 roku do dnia zapłaty, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a nadto o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego do spraw budownictwa na okoliczność wyliczenia wartości nakładów powoda na nieruchomości pozwanego i zasądzenie kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych, które nie zostały opłacone ani w całości ani w części.

W piśmie stanowiącym uzupełnienie apelacji powód stwierdził m.in. , że zawarł w formie ustnej umowę z pozwanym, na podstawie której wybudował budynek mieszkalny, garaż i zagospodarował teren nieruchomości. Prace były wykonywane „bez udziału firmy”, a jedynie „...byli wykorzystywani pracownicy zatrudnieni w firmie powoda” (k 466 -471). Do pisma tego załączono plik dokumentów w postaci wyciągów bankowych z lat 1999 – 2006, umowy lokaty terminowej i odwołania pełnomocnictwa dla pozwanego w zakresie rachunku bankowego powoda.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i ostatecznie na rozprawie apelacyjnej w dniu 7 lutego 2010 r. podał, że nie wnosi o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Z kolei pełnomocnik powoda na tej samej rozprawie wniósł o dopuszczenie dowodów z dokumentów załączonych osobiście przez powoda do pisma z dnia 3 lutego 2019 r. i złożonych wraz z apelacją.

W oparciu o dowody zebrane w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny dodatkowo ustalił co następuje:

W 2003 r. pozwany i jego żona osiągnęli wspólny dochód przed opodatkowaniem na poziomie 102.47,44 zł przy przychodzie w wysokości 170.563,39 zł.

Według deklaracji PIT dochód żony pozwanego w 2004 r. tylko z tytułu pozarolniczej działalności gospodarczej wyniósł 119.972,59 zł, w roku 2005 - 53.943,17 zł przy przychodzie 174.878,92 zł, w 2006 r. – 59.558,62 zł przy przychodzie 203.824,39 zł, a w 2007 r. – odpowiednio 84.279,58 zł przy przychodzie 213.162,66 zł (deklaracje PIT załączone na karcie 418 akt).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

Przede wszystkim Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uzupełnienia postępowania dowodowego o dowody z wyciągów z rachunków bankowych, rachunku lokaty terminowej i odwołania pełnomocnictwa dla pozwanego, zawnioskowane po raz pierwszy przez pełnomocnika powoda na rozprawie apelacyjnej w dniu 7 lutego 2020 r. Przedstawiony przez pełnomocnika powoda wniosek o dopuszczenie dowodów z dokumentów załączonych przez J. K. do pisma z dnia 3 lutego 2019 r. i stanowiących załącznik do apelacji należało ocenić krytycznie z punktu widzenia normy art. 381 k.p.c. Zgodnie z powołanym przepisem, Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wyniknęła później. O istnieniu potrzeby powołania się na nowe fakty i dowody nie decyduje samo zapatrywanie strony, lecz przedmiotowa ocena istniejącego stanu rzeczy, której dokonuje sąd. Z uwagi na treść art. 381 k.p.c. ryzyko nieuwzględnienia w postępowaniu sądowym interesu strony, która wykazuje tak daleko idącą opieszałość w przedstawieniu istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy faktów i dowodów, obciąża ją samą. Z tej przyczyny wniosek dowodowy strony zawarty dopiero w apelacji, w sytuacji gdy jest oczywiste, że dowody były znane stronie apelującej już w czasie postępowania przed sądem pierwszej instancji, podlega pominięciu. Strona, która dopuszcza się zaniedbania w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, musi się liczyć z tym, że sąd drugiej instancji jej wniosku dowodowego nie uwzględni. Przepis art. 381 k.p.c. nie służy wykrywaniu i zbieraniu nowych okoliczności faktycznych i środków dowodowych, a jedynie otwarciu się możliwości dowodzenia okoliczności wyłącznie faktycznych, wcześniej niemożliwych do wykazania z przyczyn obiektywnych (tak SN w wyroku z dnia 17 kwietnia 2002 r., IV CKN 980/00, LEX nr 53922; w wyroku z dnia 5 listopada 2009 r. I CSK 158/09, OSNC 2010/4/63). Występujący w art. 381 k.p.c. zwrot: "potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody wynikła później" nie może być pojmowany w ten sposób, że "potrzeba" ich powołania może wynikać jedynie z tego, iż rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji jest dla strony niekorzystne, gdyż takie pojmowanie art. 381 k.p.c. przekreślałoby jego sens i rację istnienia (podobnie SA w Szczecinie w wyroku z dnia 9 maja 2013 r. w sprawie sygn. I ACa 132/13, LEX nr 1392045; SA w B. w wyroku z dnia 29 września 2015 r. w sprawie III AUa 256/15, LEX nr 1842200).

Charakter dokumentów załączonych do apelacji jednoznacznie wskazuje, że wniosek o przeprowadzenie tych dowodów skarżący mógł bez przeszkód zgłosić w postępowaniu przed Sądem Okręgowym, zwłaszcza, że w toku tego postępowania korzystał z profesjonalnego zastępstwa procesowego. Wszystkie dokumenty dotyczą operacji na rachunkach bankowych powoda, do których miał nieograniczony dostęp. Powód mógł je zatem uzyskać na etapie postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Należy podkreślić, że to na stronie powodowej spoczywał materialnoprawny ciężar dowodu z art. 6 k.c. i procesowy obowiązek dowodzenia z art. 232 k.p.c. w zakresie istnienia i wysokości zgłoszonej w pozwie wierzytelności. Co więcej, złożeniu dokumentów przy apelacji i powołaniu się na nie w uzasadnieniu apelacji nie towarzyszyły na tym etapie sporu żadne wnioski dowodowe. W szczególności pełnomocnik powoda nie wniósł o przeprowadzenie dowodu z tych dokumentów. Taki wniosek pojawił się dopiero na rozprawie przed Sądem drugiej instancji, przy czym pełnomocnik powoda w żaden sposób nie wyjaśnił, dlaczego analizowane dokumenty zostały złożone dopiero przy apelacji, a wniosek o przeprowadzenie dowodu z tych dokumentów zgłoszono po upływie roku od wniesienia środka odwoławczego. Dodatkowo na rozprawie w dniu 7 lutego 2020 r. apelujący nie sprecyzował, jakie okoliczności relewantne prawnie w świetle przepisu art. 227 k.p.c. zamierzał wykazać za pomocą analizowanych dokumentów.

W tym stanie rzeczy uznać należy, że powód nie wykazał przesłanek z art. 381 k.p.c., które uzasadniałyby dopuszczenie i przeprowadzenie ewidentnie spóźnionych dowodów, z których skarżący mógł swobodnie skorzystać w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji.

Jedynie zatem uzupełniająco wskazać trzeba, że wyciągi z rachunków bankowych powoda z lat 1999 – 2006, z rachunku lokaty terminowej, czy odwołanie pełnomocnictwa bankowego dla pozwanego same w sobie nie dowodzą żadnej z okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w rozumieniu art. 227 k.p.c. Posiadanie przez powoda środków pieniężnych nie było w tej sprawie sporne, natomiast wypłaty gotówkowe z rachunku bankowego indywidualnego

oraz rachunku prowadzonego dla przedsiębiorców, czy przelewy wewnętrzne z konta (...) na konto prywatne powoda w żadnym razie nie świadczą o tym, na co środki te zostały przez powoda przeznaczone, a zwłaszcza, że kwoty te w całości zostały spożytkowane na budowę domu i garażu na terenie nieruchomości przy ul. (...). W tym okresie powód prowadził jednak działalność gospodarczą i z pewnością dokonywał zakupów materiałów oraz sprzętu na ten cel, regulował inne zobowiązania związane z tą działalnością. Ponadto ponosił koszty swojego utrzymania i utrzymywał niepracującą żonę, ponosił koszty związane z utrzymaniem nieruchomości przy ul. (...). Doprawdy trudno w tej sytuacji założyć, że wszystkie wypłaty gotówkowe w latach 1999 – 2006 r. – zarówno z rachunku firmowego jak i prywatnego – służyły wyłącznie finansowaniu spornej budowy zwłaszcza, że powód w toku całego procesu nie przedstawił żadnego rachunku czy faktury na zakup materiałów budowlanych, jak również rozliczenia wynagrodzeń pracowników oddelegowanych do budowy na nieruchomości przy ul. (...).

W apelacji powód wniósł także o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego do spraw budownictwa na okoliczność wyliczenia wartości nakładów powoda na nieruchomość pozwanego. I ten wniosek dowodowy nie zasługiwał na uwzględnienie choć procesowo z innych przyczyn.

Powód już w pozwie wnioskował o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego do spraw budownictwa celem wyliczenia kosztów i wydatków poniesionych przez powoda na nieruchomość pozwanego, a w szczególności kosztów wybudowania budynku mieszkalnego wraz z ogrodzeniem i robotami ziemnymi związanymi z adaptacją terenu. Okoliczności, jakie powód zamierzał wykazać za pomocą tego dowodu, określone zostały zatem nieco odmiennie. Jest bowiem oczywiste, a przynajmniej oczywiste powinno być dla fachowego pełnomocnika formułującego wniosek, że pojęcie „kosztów i wydatków” nie jest tożsame z pojęciem nakładów na rzecz. Tym nie mniej, również z uzasadnienia przywołanego w apelacji zarzutu naruszenia art. 278 k.p.c. należy wnioskować, że apelujący nie dostrzega tej różnicy i pojęć tych używa zamiennie, a wniosek zgłoszony w apelacji utożsamia z tym przedstawionym w pozwie. Przy tym założeniu nie sposób jednak pominąć, że wniosek dowodowy zgłoszony w pozwie został oddalony przez Sąd pierwszej instancji postanowieniem wydanym na posiedzeniu niejawnym w dniu 8 października 2018 r. Tego rodzaju niezaskarżalne postanowienie Sądu pierwszej instancji może być przedmiotem kontroli instancyjnej jedynie w trybie art. 380 k.p.c. Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą, warunkiem koniecznym przeprowadzenia oceny niezaskarżalnego postanowienia na podstawie art. 380 k.p.c. przez Sąd drugiej instancji, jest zamieszczenie w środku zaskarżenia wniosku w tym przedmiocie. Jeżeli w sprawie występuje zawodowy pełnomocnik, wniosek powinien być sformułowany jednoznacznie, gdyż nie ma podstaw do przypisywania pismom wnoszonym przez takiego pełnomocnika treści wprost w tych pismach niewyrażonych. W braku takiego wniosku przeprowadzenie kontroli nie jest dopuszczalne (por. postanowienie SN z dnia 21 listopada 2001 r., OSNC 2002 nr 7-8, poz. 102; postanowienie SN z dnia 4 grudnia 2013 r., II CZ 83/13, LEX nr 1418728; postanowienie SN z dnia 19 listopada 2014 r., II CZ 74/14, LEX nr 15545181). Tymczasem analiza petitum apelacji i jej uzasadnienia nie wskazuje, by w rozpatrywanej sprawie pełnomocnik powoda sformułował oparty na art. 380 k.p.c. wniosek o dokonanie kontroli niezaskarżalnego postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 8 października 2018 r. Wniosek dowodowy został jedynie ponowiony w apelacji.

Nie można także pominąć, że warunkiem skorzystania z trybu przewidzianego w art. 380 k.p.c. i podnoszenia zarzutu naruszenia prawa procesowego, które skutkowało niezasadnym oddaleniem wniosku dowodowego, jest uprzednie zasygnalizowanie tego uchybienia Sądowi pierwszej instancji. W myśl przepisu art. 162 k.p.c. strony mogą w toku posiedzenia, a jeżeli nie były obecne, na najbliższym posiedzeniu zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania, wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Stronie, która zastrzeżenia nie zgłosiła, nie przysługuje prawo powoływania się na takie uchybienia w dalszym toku postępowania, chyba że chodzi o przepisy postępowania, których naruszenie sąd powinien wziąć pod rozwagę z urzędu, albo że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swojej winy. Jak powszechnie przyjmuje się w orzecznictwie, art. 162 k.p.c. winien podlegać wykładni ścisłej. Strona nie może więc skutecznie zarzucać w apelacji uchybienia przez Sąd pierwszej instancji przepisom postępowania polegającego na wydaniu postanowienia, które może być zmienione lub uchylone stosownie do okoliczności, jeżeli nie zwróciła uwagi sądu na to uchybienie w trybie powołanego przepisu (tak m.in. SN w wyroku z dnia 12 czerwca 2015 r. w sprawie II CSK 450/14, LEX nr 1754049).

Zachowanie uprawnienia do powoływania się na uchybienia przepisom postępowania, z wyjątkiem przewidzianym w art. 162 zd. 2 k.p.c., wymaga - poza dochowaniem terminu zgłoszenia zastrzeżenia - wskazania spostrzeżonego przez stronę uchybienia z wyczerpującym przytoczeniem naruszonych przepisów postępowania wraz z wnioskiem o wpisanie tak sformułowanego zastrzeżenia do protokołu. Niewpisanie zastrzeżenia do protokołu powoduje utratę podnoszonych zarzutów. Zastrzeżenie nie jest także skuteczne, gdy nie zawiera wyczerpującego przytoczenia naruszonych przepisów postępowania i nie spełnia tym samym celu umożliwienia sądowi usunięcia skutków naruszenia przepisów postępowania (tak SN w wyroku z dnia 10 sierpnia 2006 r. V CSK 237/06, LEX nr 201179; w wyroku z dnia 27 listopada 2013 r., V CSK 544/12, LEX nr 1438426; SA w W. w wyroku z dnia 13 marca 2019 r., VI ACa 1478/17, LEX nr 2753731).

W realiach sporu powód tych wymogów nie dopełnił. Zastrzeżenie zgłoszone zostało wyłącznie w piśmie procesowym z dnia 18 października 2018 r. i w formie przewidzianej w art. 162 k.p.c. nigdy nie zostało wpisane do protokołu najbliższej rozprawy. Ponadto pełnomocnik powoda wskazał w piśmie procesowym, że oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa narusza art. 278 k.p.c. Tymczasem przepis ten nie stanowił podstawy decyzji procesowej Sądu pierwszej instancji, który oddalił analizowany wniosek oceniając dowód z opinii biegłego jako nieprzydatny dla rozstrzygnięcia sporu, a to wobec braku wykazania samej zasady odpowiedzialności i przedawnienia roszczeń. Podstawą oddalenia wniosku był zatem przepis art. 217 § 3 k.p.c., na którego naruszenie powód nigdy nie wskazywał.

W warstwie merytorycznej Sąd Apelacyjny w pełni aprobejuje stanowisko Sądu pierwszej instancji i ocenę wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa jako ostatecznie nieprzydatnego dla rozstrzygnięcia sporu. Tym samym za całkowicie chybiony należy uznać zarzut naruszenia przepisu art. 278 k.p.c. przywołany w apelacji, którego uzasadnienie w istocie nie odpowiada treści powołanej normy i sprowadza się do nieskutecznego, choćby w świetle przepisu art. 162 k.p.c., kwestionowania podstaw oddalenia wniosku dowodowego.

Przechodząc do pozostałych zarzutów apelacji w pierwszej kolejności ocenić należy te dotyczące naruszenia prawa materialnego tj. art. 118 k.c. Przedawnienie dochodzonego pozvem roszczenia stanowi bowiem samodzielną przesłankę oddalenia powództwa. W myśl przepisu art. 117 § 2 k.c., po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. W judykaturze podkreśla się, że skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia jest wystarczającą podstawą dla oddalenia powództwa. Nie ma więc potrzeby ustalania, czy zachodzą przesłanki faktyczne i materialnoprawne uzasadniające ewentualne uwzględnienie powództwa, a badanie tych przesłanek w takiej sytuacji jest zbędne (tak SA w Katowicach w wyroku z 31 maja 2016 r., I ACa 1110/15, Legalis nr 1587229; podobnie SA w Białymstoku w wyroku z dnia 14 czerwca 2019 r., I ACa 733/18, LEX nr 2713673).

Jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji, w rozpatrywanej sprawie istotną trudność w ocenie podniesionego przez pozwanego zarzutu przedawnienia sprawia chwiejne stanowisko powoda co do podstawy faktycznej zgłoszonego w pozwie żądania. Zgodnie z przepisem art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. obowiązkiem powoda jest przytoczenie już w pozwie okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie. Żądanie powództwa jest zatem determinowane przez jego treść i podstawę faktyczną roszczenia. Zasądzenie określonej sumy pieniężnej, która wprawdzie mieści się w kwotowych granicach powództwa, lecz w oparciu o inną podstawę faktyczną, stanowiłoby orzeczenie ponad żądanie (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego 18 marca 2005 r., II CK 556/04, OSNC 2006/2/38, Biul. SN 2005/5/10; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 września 2011 r., V CSK 418/10, LEX nr 960546; uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1993 r., I CRN 156/93, LEX nr 518175 oraz wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2008 r., II CSK 364/08, LEX nr 584727).

Przedmiotowa zmiana powództwa może polegać na przekształceniu obu elementów składowych pozwu tj. żądania i jego podstawy faktycznej, bądź jednego z nich. Może zatem wyrażać się w zmianie ilościowej, polegającej na rozszerzeniu albo ograniczeniu pierwotnego żądania, bądź jakościowej prowadzącej do zmiany żądania - jego przedmiotu albo rodzaju żądanej ochrony prawnej - lub polegać wyłącznie na przekształceniu podstawy faktycznej powództwa (vide wyrok SN z dnia 2 grudnia 2004 r. w sprawie II CK 144/04, LEX nr 532154; podobnie w wyroku z dnia

20 października 2005 r. w sprawie IV CK 298/05, LEX nr 186909). Innymi słowy, zmiana roszczenia może polegać zarówno na zmianie samego żądania przy zachowaniu dotychczasowych twierdzeń dotyczących poprzedniego żądania, jak również na zmianie dotychczasowych twierdzeń przy utrzymaniu dotychczasowego żądania, bądź wreszcie na jednoczesnej zmianie żądania i twierdzeń.

W rozpatrywanej sprawie powód w piśmie z dnia 9 lutego 2018 r., które słusznie potraktowane zostało jako pozew, z jednej strony domagał się określonej kwoty tytułem zwrotu nakładów na nieruchomości pozwanego, jednocześnie jednak w uzasadnieniu pozwu znalazły się twierdzenia, że powód wybudował dom i garaż w ramach prowadzonej działalności gospodarczej i z tego tytułu wystawił pozwanemu fakturę. Ten zaś dokument obejmuje wynagrodzenie za usługę w postaci wybudowania budynku mieszkalnego pod klucz, garażu wraz z ogrodzeniem i robotami ziemnymi, powiększone po podatek VAT i takiej kwoty tj. 1.410.808,90 zł brutto powód dochodził w pozwie. Twierdzenia te wskazują zatem na istnienie między stronami stosunku obligacyjnego – umowy o roboty budowlane i nakazują przyjąć, że w istocie powód domagał się zapłaty wynagrodzenia, a nie rozliczenia nakładów. Do tej wersji wydarzeń powód zdaje się powracać w swoich informacyjnych wyjaśnieniach, wskazując, że domaga się kwoty z pozwu za „wybudowanie budynku i działkę” oraz w piśmie z dnia 3 lutego 2019 r., w którym wprost odwołuje się do ustnej umowy między stronami, na podstawie której – zdaniem apelującego – wykonał całą inwestycję. Jednocześnie jednak dla potrzeb odparcia zarzutu przedawnienia, a także w opisanym wyżej tezie dla dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa, powód ponownie wskazuje na rozliczenie nakładów między stronami jako współwłaścicielami nieruchomości na podstawie art. 207 k.c. W oczywisty sposób te twierdzenia co do podstawy faktycznej żądania wzajemnie się wykluczają, czego powód zupełnie nie dostrzega, instrumentalnie przywołując z każdej z tych wersji zdarzeń okoliczności dla siebie korzystne. Jeśli bowiem strony zawarły skutecznie umowę o roboty budowlane lub inną umowę zobowiązującą pozwanego do zapłaty na rzecz powoda wynagrodzenia, to rozliczenie powinno nastąpić stosownie do wzajemnych obowiązków wynikających z tego stosunku obligacyjnego. Pozwany byłby zatem zobligowany do zapłaty umówionego wynagrodzenia za wykonane i odebrane roboty budowlane. Jedynie w sytuacji, gdyby tego rodzaju umowy nie było, rozliczenie między stronami mogłoby hipotetycznie nastąpić na podstawie art. 207 k.c., w tym jednak wypadku stosownie do wielkości udziałów we współwłasności w chwili dokonywania nakładów, co oznacza, że pozwany jako współwłaściciel udziału w wysokości 1/2 (dodatkowo we wspólności łącznej ze swoją żoną) z pewnością nie byłby zobowiązany do zwrotu równowartości nakładów w całości. Opisana postawa procesowa powoda i brak konsekwencji co do wskazywanych faktów w istotny sposób podważa wiarygodność wszelkich jego zeznań i twierdzeń.

Na pełną aprobatę zasługuje stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż przy założeniu, że żądanie pozwu wywodzone jest z umowy o roboty budowlane, zawartej przez powoda jako wykonawcę w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, roszczenie to uległo przedawnieniu w całości – przy zastosowaniu przewidzianego w art. 118 k.c. terminu przedawnienia dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – z dniem 7 marca 2012 r. Pozew w rozpatrywanej sprawie został wniesiony po tej dacie i to bez względu na to, czy przyjąć, że czynność ta została dokonana w dniu 9 lutego 2018 r., czy też skutek taki należy łączyć już z wnioskiem powoda z dnia 26 lipca 2017 r. Bez znaczenia jest także to, czy i kiedy powód przedstawił pozwanemu fakturę nr (...) z dnia 5 lutego 2009 r. i wezwał go do zapłaty wynikającej z niej należności. Zgodnie z art. 120 § 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli jednak wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. W rozpatrywanej sprawie powód nie twierdził nawet, by strony ustaliły w umowie termin zapłaty wynagrodzenia. W tym stanie rzeczy wynagrodzenie za roboty budowlane, przy uwzględnieniu art. 647 k.c., stałoby się wymagalne po dokonaniu przez inwestora odbioru robót od wykonawcy (to zaś nastąpiło najdalej w dniu 22 grudnia 2008 r., kiedy to pozwany zawiadomił organy nadzoru budowlanego o zakończeniu inwestycji) i po upływie wskazanego w fakturze terminu zapłaty.

Rację ma także Sąd Okręgowy wskazując na częściowe przedawnienie roszczenia pozwu przy założeniu, że powód dochodzi zwrotu nakładów na nieruchomości wspólną na podstawie art. 207 k.c. Przepisy kodeksu cywilnego o współwłasności rzeczy nie posługują się pojęciem nakładów. Nie rozróżniają też wydatków koniecznych i innych, co

ma miejsce w odniesieniu do nakładów, o których mowa w art. 226 k.c. Posługują się natomiast pojęciem wydatków i ciężarów oraz pojęciem zwykłego zarządu rzeczą wspólną i czynności przekraczających zwykły zarząd. Pozwala to przyjąć, że w art. 207 k.c. chodzi o szerokie rozumienie wydatków na rzecz wspólną, obejmujące wszystkie wydatki zarówno dokonane w ramach zwykłego zarządu, jak i z jego przekroczeniem, w tym nakłady konieczne, użyteczne, a także zbytkowne. Pod użytym w art. 207 k.c. pojęciem "wydatków" również w orzecznictwie rozumie się różnego rodzaju nakłady poniesione na rzecz wspólną. Przepis ten obejmuje zatem także nakłady inwestycyjne (por. uchwałę SN z dnia 19 grudnia 1973 r., III CZP 78/73, OSNC 1974/10/165; postanowienie z dnia 5 grudnia 1997 r., I CKN 558/97, OSNC 1998/7-8/ 112; uchwałę z dnia 10 maja 2006 r. , III CZP 11/06, OSNC 2007/3/38).

Poniesienie przez jednego ze współwłaścicieli nakładów na przedmiot współwłasności, upoważnia tego współwłaściciela do żądania zwrotu przez każdego z pozostałych współwłaścicieli odpowiedniej wartości części wykonanego świadczenia, obliczonej w stosunku do wielkości udziału . Roszczenie współwłaściciela o zwrot nakładów dokonanych na wspólną nieruchomość ma obligacyjny charakter, powstaje i jest wymagalne z chwilą dokonania nakładu (por. uzasadnienie powołanej uchwały SN z dnia 10 maja 2006 r. w sprawie III CZP 11/06; podobnie SA w Białymstoku w wyroku z dnia 23 stycznia 2014 r., I ACa 451/13, Legalis nr 776283). Nawet gdyby uznać odmiennie, że roszczenie o zwrot nakładów ma charakter bezterminowy i wymaga wezwania z art. 455 k.c. , to przy zachowaniu reguły z art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. początek biegu przedawnienia roszczenia o zwrot równowartości każdego z nakładów przypada najdalej po zakończeniu danych robót. Trzeba pamiętać, że przedawnienie roszczenia wynikającego z zobowiązania bezterminowego rozpoczyna się w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do wykonania zobowiązania w najwcześniejszym możliwym terminie, niezależnie od świadomości uprawnionego co do przysługiwania mu roszczenia. W pełni uprawnione pozostaje zatem stanowisko Sądu pierwszej instancji, że roszczenie pozwu oparte na art. 207 k.c. uległo przedawnieniu w zakresie nakładów dokonanych na nieruchomość w okresie od 1997 r. do marca 2006 r. i to bez względu na przyjętą datę wytoczenia pozwu. Roszczenie w tym zakresie byłoby bowiem przedawnione nawet, gdyby w ślad za apelującym hipotetycznie założyć, że warunkom pozwu odpowiadał jego wniosek z dnia 26 lipca 2017 r. , do czego jednak nie ma podstaw.

Całkowicie chybiony pozostaje w tej materii zarzut apelacji dotyczący naruszenia przepisu art. 118 k.c. poprzez wadliwe określenie początku biegu 10-letniego terminu przedawnienia roszczenia o zwrot nakładów, który miałby przypadać dopiero na dzień potwierdzenia przez kierownika budowy zgodności realizacji budynku z przepisami prawa i projektem budowlanym. W relacji między współwłaścicielami nieruchomości czynność ta - związana wyłącznie z koniecznością zgłoszenia zakończenia inwestycji organom nadzoru budowlanego- nie ma żadnego znaczenia. W myśl art. 207 k.c. pożytki i inne przychody z rzeczy wspólnej przypadają współwłaścicielom w stosunku do wielkości udziałów; w takim samym stosunku współwłaściciele ponoszą wydatki i ciężary związane z rzeczą wspólną. W rezultacie poniesienie wydatków lub pokrycie ciężarów związanych z rzeczą wspólną przez jednego ze współwłaścicieli w stopniu przekraczającym jego udział we współwłasności powoduje powstanie obowiązku stosownej partycypacji u pozostałych współwłaścicieli. Przepis art. 207 k.c. stanowi samodzielną podstawę dochodzenia wynikających z niego roszczeń, bez potrzeby posilkowania się dodatkowym uregulowaniem wynikającym np. z przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Do powstania odpowiedzialności z tytułu poniesionych nakładów wystarczające jest, aby te nakłady zostały dokonane zgodnie z zasadami zarządu rzeczą wspólną (tak Kodeks cywilny. Komentarz pod red. E. Gniewska i P. Machnikowskiego, 2019 r. , teza III.1 do art. 207 k.c.). Decydujący jest zatem moment dokonania nakładu (poniesienia wydatków i ciężarów przenoszących udział współwłaściciela), a nie moment zakończenia całej inwestycji, a tym bardziej oceny jej zgodności z projektem budowlanym. Wniosek taki jest tym bardziej uzasadniony w realiach sporu, w których budowa prowadzona była przez wiele lat etapami, przerywanymi okresami bezczynności.

Jedynie w pozostałym zakresie tj. co do ewentualnych nakładów dokonanych od kwietnia 2006 r. do października 2008 r. skutek przerwania biegu terminu przedawnienia nastąpił na skutek zawezwania do próby ugodowej z dnia 28 kwietnia 2016 r. I w tym zakresie niezasadne pozostają jednak twierdzenia apelującego przedstawione w ramach zarzutu naruszenia przepisu art. 118 k.c. , jakoby skutek z art. 123 § 1 pkt 1 k.p.c. nastąpił w stosunku do całej wierzytelności w kwocie 1.410.808,90 zł, obejmującej nakłady za lata 1997 -2008, bowiem wskazana we wniosku

złożonym na podstawie art. 184 i nast. k.p.c. kwota 500.000 zł była jedynie propozycją ugody, a dla powoda wskazany okres poniesienia nakładów od kwietnia 2006 do października 2008 r. był jedynie „...okresem orientacyjnym”.

Wniosek o zawezwanie do próby ugodowej w sprawie sygn. II Co 67/16 Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi został sporządzony przez profesjonalnego pełnomocnika powoda, a jego treść nie budzi wątpliwości co do podstawy faktycznej i prawnej zgłoszonej wierzytelności. Powód wyraźnie wskazał, że wniosek dotyczy wierzytelności z art. 207 k.c. w wysokości 500.000 zł, wynikającej z nakładów na nieruchomości przy ul. (...) dokonanych w okresie od kwietnia 2006 do października 2008 r. W świetle jednolitego i ugruntowanego stanowiska judykatury, zawezwanie do próby ugodowej przerywa bieg terminu przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c., ale jedynie co do wierzytelności w zawezwaniu tym precyzyjnie określonej zarówno co do przedmiotu, jak i jej wysokości (tak SN m.in. w postanowieniu z dnia 17 czerwca 2014 r., V CSK 586/13, LEX nr 1493992; w wyroku z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 103/17, LEX nr 2642795; podobnie SA w Warszawie w wyroku z dnia 8 lutego 2019 r., VII AGa 577/18, LEX nr 2668796). Nie sposób zatem zasadnie wywodzić, że wniosek z dnia 28 kwietnia 2016 r. wywołał skutek także w stosunku do wierzytelności w kwocie wyższej niż 500.000 zł lub wywodzonej z odmiennej podstawy faktycznej tj. nakładów dokonanych w innym okresie.

W świetle zeznań świadków K. N. (1) i M. B. (1), z których wynika, że sporny budynek mieszkalny i garaż w pewnym zakresie budowała „firma powoda” oraz świadka J. M., który wskazał, że zakup materiałów odbywał się „na fakturę”, czyli także w ramach działalności i gospodarczej powoda, do rozważenia pozostaje zarzut przedawnienia przy założeniu, że stron nie łączył żaden stosunek obligacyjny, a powód dokonywał nakładów na nieruchomość wspólną w ramach prowadzonej działalności gospodarczej tj. środkami i siłami swojego przedsiębiorstwa. I w tym przypadku zastosowanie winien znaleźć przepis art. 118 k.c. dotyczący 3 –letniego terminu przedawnienia dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, który dla nakładów dokonywanych w ramach przedsiębiorstwa powoda w okresie od 1997 r. do 2008 r. upłynął zarówno przed dniem zawezwania do próby ugodowej, jaki i wytoczenia powództwa w rozpatrywanej sprawie.

Mając na uwadze, że skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia jest wystarczającą podstawą dla oddalenia powództwa, ocenę pozostałych zarzutów apelacji należy przeprowadzić wyłącznie w odniesieniu do żądania pozwu zmodyfikowanego w piśmie z dnia 24 lipca 2018 r., czyli przy założeniu, że strony łączyła umowa o roboty budowlane zawarta przez powoda jako osobę fizyczną tj. całkowicie poza prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą, a alternatywnie – wyłącznie w zakresie nieprzedawnionego roszczenia o zwrot nakładów za okres od kwietnia 2006 do października 2008 r. w wysokości 500.000 zł, których powód dokonał jako osoba fizyczna.

W przypadku pierwszego z żądań chybiony pozostaje zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c., który skarżący wiąże z uznaniem za wiarygodne zeznań pozwanego i odmową wiary jego relacji, a także zarzut naruszenia przepisu prawa materialnego tj. art. 647 k.c. w sposób opisany w apelacji.

Analizę zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wypada poprzedzić konstatacją, iż powód nie tylko nie przedstawił żadnego dowodu, ale nawet w ramach twierdzeń nie wskazał, kiedy i w jakich okolicznościach doszło do zawarcia przez strony umowy, której przedmiotem byłoby wybudowanie budynku mieszkalnego, garażu, ogrodzenia i zagospodarowanie terenu działki przy ul. (...), nigdy nie wyjaśnił także jakie były przedmiotowo istotne postanowienia tego stosunku obligacyjnego. W szczególności nie wskazał, by pozwany w sposób nie budzący wątpliwości przyjął na siebie obowiązek zapłaty wynagrodzenia, a strony zgodnie określiły jego wysokość lub przynajmniej zasady jego ustalenia. Ma to o tyle istotne znaczenie, iż w świetle przepisu art. 647 k.c. zapłata „umówionego wynagrodzenia” stanowi essentialia negotii umowy o roboty budowlane. Nawet przy założeniu liberalnej wykładni tego pojęcia dominującej w piśmiennictwie, elementem przedmiotowo istotnym umowy o roboty budowlane musi być przyjęcie przez inwestora obowiązku zapłaty wynagrodzenia i ustalenie podstawowych zasad jego kalkulacji. Brak zgodnych oświadczeń woli stron w tym przedmiocie sprawia, że umowa może być ewentualnie uznana za umowę o dzieło (por. wyrok SN z dnia 13 lipca 2005 r. w sprawie I CK 77/05, LEX nr 303353). W tym jednak przypadku roszczenie powoda jako osoby fizycznej wynikające z umowy o dzieło przedawniałoby się w z upływem dwuletniego terminu z art. 646 k.c.

Wbrew wywodom apelującego, brak jest podstaw dla zanegowania oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd pierwszej instancji i odrzucenia jako niewiarygodnej relacji pozwanego, który konsekwentnie przeczył istnieniu jakiegokolwiek umowy między stronami, a także temu, że powód wyłącznie własnymi środkami i siłami zrealizował całą inwestycję. Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ma obowiązek rozważyć wszystkie przeprowadzone w sprawie dowody z uwzględnieniem okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla ich mocy i wiarygodności. Swobodna ocena w tym zakresie polega na logicznym powiązaniu ujawnionych w postępowaniu faktów w całość zgodną z doświadczeniem życiowym (por: wyrok SN z 20 marca 1980 r., II URN 175/79, LEX nr 2510). Strona kwestionująca prawidłowość zastosowania art. 233 § 1 k.p.c. powinna przedstawić argumenty świadczące o niezachowaniu przez sąd powyższych reguł. Zarzut ten nie może natomiast polegać na zaprezentowaniu stanu faktycznego ustalonego przez skarżącego na podstawie własnej oceny dowodów (por. wyrok SA w Poznaniu z 14 kwietnia 2010 r., I ACa 240/10, LEX nr 628186).

W rezultacie, gdy z materiału dowodowego wyłaniają się dwie wersje wydarzeń pozostające względem siebie w sprzeczności, sąd według swobodnego uznania decyduje, którą spośród prawdopodobnych wersji uznaje za prawdziwą. Jak podkreślił Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 9 stycznia 2004 r. (sygn. akt IV CK 339/02, LEX nr 175929), wiarygodność i moc poszczególnych dowodów nie podlega klasyfikacji parametrycznej, stąd przekonanie uczestników postępowania może być odmienne od przekonania składu orzekającego. Rozwiązanie pozornej sprzeczności istnienia dwóch usprawiedliwionych sądów (mniemań) tkwi w ustawowym przyznaniu kompetencji składowi orzekającemu ustalenia według swobodnego uznania, którą spośród prawdopodobnych wersji uznaje za prawdziwą. Sam fakt, że dowód przeprowadzony w sprawie został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego nie oznacza zatem naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Ocena dowodów należy bowiem do sądu orzekającego i nawet w sytuacji, w której z dowodów można było wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd, do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dojść może tylko wtedy, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych.

Apelujący nie przedstawił tego rodzaju jurydycznych argumentów, które mogłyby podważyć zeznania pozwanego w tej części. Jak wyżej wskazano, z żadnego zaoferowanego przez powoda dowodu, w tym nawet z jego zeznań, nie wynika by strony istotnie zawarły umowę o roboty budowlane lub też nawiązały inny stosunek obligacyjny, którego treścią byłoby wykonanie przez powoda - osobę fizyczną określonych prac za wynagrodzeniem. Tego rodzaju okoliczności nie wynikają zwłaszcza z zeznań zgłoszonych przez powoda świadków K. N. (1), M. B. (2) i J. M.. Przeciwnie, świadkowie M. B. (2) i J. M. wprost wskazywali, że nie mają żadnej wiedzy o ewentualnych umowach między stronami. Zeznania świadka K. N. (1) wskazują także wyraźnie, że pracownicy powoda wykonywali jedynie część prac, a oprócz nich na terenie budowy pracowały także inne osoby. Ponownie należy zauważyć, o czym była już mowa, że świadkowie M. B. i K. N. wiążą roboty budowlane z działalnością gospodarczą powoda i wykonywaniem prac w ramach zatrudnienia w firmie powoda. Na taki charakter ewentualnego roszczenia wskazuje także jednoznacznie fakt wystawienia przez powoda faktury VAT i naliczenia podatku od towarów i usług, na co słusznie zwracał uwagę w toku sporu pozwany.

Podsumowując ten wątek rozważań wskazać należy, że zarzut naruszenia prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie, w jakim odnosił się do uznania za wiarygodne zeznań pozwanego o braku jakiegokolwiek umowy między stronami, która rodziłaby po stronie R. K. (3) obowiązek zapłaty wynagrodzenia na rzecz powoda, jest całkowicie bezzasadny.

Z kolei uzasadnienie zarzutu naruszenia prawa materialnego tj. art. 647 k.c. nie przystaje do treści tej normy. Naruszenie przepisu prawa materialnego z istoty swej może polegać na jego błędnej wykładni lub niewłaściwym zastosowaniu. Błąd wykładni oznacza nieprawidłowe zrekonstruowanie treści normy prawnej wynikającej z konkretnego przepisu czyli mylne rozumienie określonej normy prawnej, natomiast niewłaściwe zastosowanie to dokonanie wadliwej subsumcji przepisu do ustalonego stanu faktycznego, czyli niezasadne uznanie, że stan faktyczny sprawy odpowiada hipotezie poprawnie rozumianej normy prawnej. W żadnym razie do naruszenia normy prawa materialnego nie dochodzi poprzez dokonanie wadliwych ustaleń co do faktów, a w istocie tego rodzaju argumenty apelujący przedstawia w ramach zarzutu naruszenia art. 647 k.c. Powód wskazuje bowiem na wadliwe uznanie, że

pozwany zawierał umowy z wykonawcami, dokonywał zakupu materiałów, zaś powód i jego pracownicy jedynie pomagali w toku budowy, w sytuacji w której pozwany rzekomo nie posiadał w tym okresie żadnych środków finansowych bowiem studiował i był na stażu.

Niezależnie od oczywistej formalnej wadliwości tak zredagowanego zarzutu, nie można także zaaprobować wywodów przedstawionych dla jego uzasadnienia. Po pierwsze, pozwany ukończył studia medyczne w 1995 r. a zatem na 2 lata przed rozpoczęciem budowy. W świetle podstawowych zasad doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej, doprawdy trudno zakładać, by R. K. (2) pozostawał stażystą przez okres 13 lat tj. do 2008 r., kiedy to inwestycja została zakończona. Pozwany w swych zeznaniach wskazał przy tym na różne źródła finansowania budowy, poczynając od środków ze sprzedaży użytkownika wieczystego działek w latach 1995 /1996, przez środki ze sprzedaży mieszkania przy ul. (...) i ulgi budowlane, których powód w toku postępowania w żaden sposób skutecznie nie zakwestionował. Dodatkowo, zarówno pozwany, jak i jego żona – współwłaścicielka nieruchomości od 2005 r. w całym okresie budowy pracowali i uzyskiwali stałe dochody, o których skali świadczą dodatkowe ustalenia faktyczne Sądu Apelacyjnego. W tym stanie rzeczy należy odrzucić jako całkowicie niewiarygodne twierdzenia powoda i świadka M. B., jakoby w całym okresie inwestycyjnym pozwany nie dysponował żadnymi własnymi środkami finansowymi, które mógłby przeznaczyć na budowę. W ślad za Sądem pierwszej instancji należy także wskazać, że to pozwany przedstawił szereg faktur i rachunków za zakupione materiały i surowce oraz umowy zawierane przez niego z wykonawcami. Żadnego dokumentu tego rodzaju nie przedstawił natomiast powód. W tym stanie rzeczy ocena dowodów i ustalenia Sądu pierwszej instancji, wskazujące, że z całą pewnością pozwany w istotny sposób uczestniczył w procesie inwestycyjnym i ponosił z tego tytułu określone wydatki są w pełni uprawnione. To stanowisko wprost przekłada się zaś na ocenę zeznań powoda i świadka M. B., które miałyby wskazywać, iż jednym podmiotem prowadzącym budowę i ponoszącym wszelkie związane z nią koszty był jedynie powód i uznanie ich za niewiarygodne.

Powyższe rozważania przesądzają także o nietrafności zarzutu naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. sformułowanego w punkcie 8 apelacji, bowiem na jego poparcie powód przedstawił tożsamą argumentację odnoszącą się do rzekomego braku środków finansowych po stronie pozwanego.

W świetle przedstawionej argumentacji należy uznać, że apelujący nie wykazał w toku całego postępowania, że strony łączyła umowa, zawarta poza prowadzoną przez J. K. działalnością gospodarczą, na mocy której pozwany byłby zobowiązany do zapłaty na rzecz powoda kwoty wskazanej w pozwie tytułem wynagrodzenia.

Podniesiony w punkcie 6 apelacji zarzut naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. nie prowadzi także do zakwestionowania stanowiska Sądu pierwszej instancji o bezzasadności żądania pozwu w zakresie, w jakim miało ono oparcie w art. 207 k.c. i nie uległo przedawnieniu, a zatem w odniesieniu do rozliczenia nakładów z okresu od kwietnia 2006 r. do października 2008 r.

Przede wszystkim powód nie wykazał, jakich nakładów dokonał w tym okresie. Z dziennika budowy wynika, że po 10 kwietnia 2006 r. w budynku mieszkalnym prowadzone były wyłącznie prace związane z wykończeniem wnętrza tj. montażem schodów wewnętrznych, montażem pompy ciepła, zakończeniem prac przy instalacji elektrycznej, wodno-kanalizacyjnej i c.o., ułożeniem posadzek i podłóg. W przypadku wszelkich robót instalacyjnych nie wiadomo jednak kiedy je zapoczątkowano, a wpisy dotyczące instalacji c.o. są dalece niekonsekwentne, bowiem zakończenie prac łącznie z próbą szczelności odnotowano już pod datą 10.04.2006 r., by ponownie wpis o zakończeniu robót instalacyjnych umieścić pod datą 10.01.2007 r. Z kolei dziennik budowy garażu w zasadzie uniemożliwia identyfikację jakichkolwiek prac prowadzonych po styczniu 2006 r., kiedy to całość budynku łącznie z pracami tynkarskim, osadzeniem okien i wrót garażowych, ułożeniem posadzki była już zakończona (vide kopie dzienników budowy k 114 - 119). Świadek K. N. (1) wykluczył udział pracowników powoda przy pracach związanych z montażem pompy c.o., układaniem płytek podłogowych, wykonaniem instalacji c.o. w kotłowni, co pokrywa się z umowami zawieranymi przez pozwanego z innymi wykonawcami. Świadek nie pamiętał również, czy pracownicy powoda wykonywali instalacje elektryczne i kanalizację. Z niezakwestionowanych w tym zakresie ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika ponadto, że pracownicy powoda pracowali przy budowie jedynie do lata 2007 r. W powiązaniu z brakiem po stronie powoda rachunków i faktur na zakup materiałów, brakiem rozliczenia pracy jego pracowników, czy

też jakichkolwiek innych dokumentów pozwalających ustalić zakres wykonanych prac nie sposób uznać, jakie nakłady na nieruchomości po 28 kwietnia 2006 J. K. czynił i czy owe nakłady wykraczały poza jego udział we współwłasności. Już choćby z tej przyczyny trafne pozostaje stanowisko Sądu Okręgowego o oddaleniu żądania pozwu także w zakresie nieprzedawnionej wierzytelności w wysokości 500.000 zł z tytułu rozliczenia nakładów.

Apelacja nie przedstawia ponadto tego rodzaju argumentów, które mogłyby podważyć ocenę zeznań pozwanego, w zakresie w jakim uznając je za wiarygodne, Sąd pierwszej instancji ustalił, iż w przekonaniu R. K. (1) ciąg czynności prawnych zdziałanych przez strony i D. K. w 2009 r. prowadził do definitywnego zniesienia współwłasności nieruchomości przy ul. (...) i rozliczenia współwłaścicieli z tytułu wszelkich roszczeń z art. 207 k.c. Powód darował swój udział w nieruchomości na rzecz wnuków - małoletnich dzieci pozwanego, a jednocześnie w tym samym dniu otrzymał od pozwanego darowiznę w wysokości 134.500 zł, odpowiadającą poziomowi wartości przedmiotu darowizny wskazanemu w akcie notarialnym. Co więcej, analizowane czynności między stronami stanowiły element kolejnych rozliczeń między powodem i jego żoną D. K. dotyczących innej ich nieruchomości wspólnej, na mocy których wyłącznie powód stał się jej właścicielem. Powód nigdy nie wskazał odmiennych przyczyn takiego rozliczenia między stronami, a tym bardziej motywów przysporzenia na swoją rzecz pod tytułem darmym. Jeśli dodatkowo zważyć, że w tym okresie to powód zerwał relacje z rodziną, doprawdy trudno zakładać, iż pozwany wiedziony wyłącznie szlachetnymi pobudkami i bez jakiegokolwiek związku z zamiarem zniesienia współwłasności dokonał darowizny tak znacznej kwoty na rzecz ojca. Co istotne - w świetle obecnych twierdzeń o złym stanie zdrowia powoda, który uniemożliwiał mu należytą orientację w dokonywanych czynnościach - apelujący nigdy nie podjął próby wzruszenia którejkolwiek z umów zawartych w 2009 r. lub uchylenia się od skutków prawnych złożonych przez siebie oświadczeń woli. Do 2016 r. nie zgłaszał także żadnych żądań wobec pozwanego i jego żony, a same umowy darowizny zostały dokonane już po wystawieniu faktury z dnia 5 lutego 2009 r. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wszystkie te okoliczności potwierdzają wersję zdarzeń przedstawioną w zeznaniach pozwanego, w świetle której zgodnym zamiarem stron w dniu 24 lipca 2009 r. było doprowadzenie do zniesienia współwłasności wraz z rozliczeniem roszczeń wynikających z art. 207 k.c.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.